

Dr Barbara Kamińska-Czubała

Niewykorzystany potencjał bibliotek cyfrowych

Biblioteki akademickie, naukowe biblioteki regionalne oraz biblioteki publiczne podjęły duży wysiłek logistyczno-organizacyjny, polegający na udostępnianiu czytelnikom pełnych tekstów posiadanych dokumentów za pomocą specjalistycznego oprogramowania. Uruchomienie tej nowej usługi, będącej niewątpliwie wyzwaniem dla bibliotekarzy, dla czytelników oznacza przede wszystkim możliwość zapoznania się z cyfrową postacią tradycyjnych źródeł informacji, jakimi są głównie książki i czasopisma nieobjęte ochroną praw autorskich, a więc 70 lat po śmierci autora. To ograniczenie sprawia, że biblioteki regionalne i akademickie rozpoczęły proces digitalizacji od najcenniejszych, unikatowych kolekcji starych druków i rękopisów, zaliczanych do piśmienniczych skarbów narodowej kultury, by po wykonaniu tego zadania rozszerzyć zakres digitalizowanych obiektów o druki i rękopisy wymagające zabezpieczenia ze względu na swój stan techniczny. W ten sposób biblioteki wykorzystują nowe technologie – programy do tworzenia bibliotek cyfrowych, do realizacji ustawowego obowiązku udostępniania i ochrony cennych, zabytkowych kolekcji, ułatwiania dostępu do zbiorów i zaspokajania potrzeb generowanych przez nowe technologie.

Użytkownicy oczekują nowych usług, dlatego że one są technicznie możliwe do realizacji – wymagają „jedynie” finansowych nakładów, organizacyjnego zmysłu i ambicji animatorów. Sukcesy na polu cyfryzacji narodowego piśmienniczego dziedzictwa, udział w międzynarodowych programach, imponujące liczby odstón i zdigitalizowanych dokumentów przysłaniają istotny problem wykorzystywania tych kolekcji zgodnie z wizją czy nawet zbiorem wizji motywujących twórców i wykonawców tych ambitnych programów.

Wydaje się, że nadszedł moment sprzyjający dyskusji o tym, jak przywrócić do społecznego obiegu zapomniane dzieła, jak czerpać z nich mądrość (nie informacje czy wiedzę, które zastąpiły nowe odkrycia) – bo nie ma innych źródeł mądrości niż ludzie i książki.

Uważam, że łatwy dostęp do skarbów europejskiej i narodowej kultury może być użyteczny w realizacji celów wychowawczych, zmierzających do przebudowy myślenia młodych Polaków o historii, sobie samych i przyszłości Europy. Chodzi o to, by zbiory cyfrowe, zbudowane dużym wysiłkiem, były użyteczne dla licznego grona odbiorców, a nie były tylko udogodnieniem w badaniach prowadzonych przez niszowych historyków.

Granty na cele digitalizacji przyczyniły się do rozwoju cyfrowych kolekcji Warmińsko-Mazurskiej Biblioteki Cyfrowej, Kujawsko-Pomorskiej Biblioteki Cyfrowej, Dolnośląskiej Biblioteki Cyfrowej czy Małopolskiej Biblioteki Cyfrowej, które udostępniły najcenniejsze piśmiennicze zabytki kultury regionu. Zasoby tych bibliotek mogą pełnić ważną funkcję w przebudowie świadomości nowoczesnych Europejczyków, doceniających wartość narodowych dokonań na równi z osiągnięciami innych nacji w przeszłości żyjących na tym samym terenie, jeśli przynajmniej tyle entuzjazmu co w nich powstanie zostanie włożone w propagowanie wychowawczych walorów cyfrowych bibliotek.

Nikt nie zapomina o tym, że te szczególne miejsca były w przeszłości przedmiotem rywalizacji, ale równie ważne jest postrzeganie małych ojczyzn jako wspólnego dobra, źródła inspiracji do powstawania dzieł, w których pokolenia należące do różnych nacji zawarły swoją wiedzę

i pasję. Taką integrującą i wychowawczą, a nawet prewencyjną (przed konfliktami) rolę pełnią wspaniałe projekty, jak *Europeana*, *BALTICA* (*Pomeranica*, *Lituanica*, *Livonia*)¹, zmierzające do włączenia do otwartego obiegu zbiorów dotyczących kultury danego regionu, dotychczas szerzej niedostępnych.

Znamienną cechą tych szczególnych projektów jest jednakowe traktowanie piśmienniczego dorobku wszystkich nacji zamieszkujących dany region w różnych historycznych okresach. Przejawia się to w sposobie opracowania dzieł – ich równorzędnym miejscu w strukturze zbioru. To dyskretna forma doceniania dzieł „obcych” bez dziecinnego przechwalania się, niezdrowej rywalizacji czy deprecjonowania osiągnięć innych. Dla nauczycieli te zbiory stanowią mogą rezerwar przykładów pokazujących emocje twórców kultury „tej ziemi”, szczególnych miejsc pierwszych miłości, przyjaźni, ambicji i troski Polaków, Niemców, Ukraińców, Żydów, Rosjan, Tatarów. Prawdziwe historie mają siłę oddziaływania na emocje młodych odbiorców. W kontakcie z tymi dziełami nie chodzi o to, by wiedzieć, znać na pamięć tytuł czy datę ukazania się dzieła, lecz by przez chwilę doświadczyć uczucia szacunku czy wspólnoty przeżyć. Krótkie okazjonalne wzmianki o dawnych książkach czy wydarzeniach zapisanych w czasopismach, krótkie prezentacje z pomysłem przywoływane „przy okazji” mogą skłaniać do refleksji i kształtować otwarte postawy wobec innych.

Wybrane fragmenty dokumentów z cyfrowych bibliotek, jeśli będą często przywoływane na wielu lekcjach – również przedmiotów ścisłych – mogą dać efekt w postaci zmiany postaw uczniów wobec wartości. Być może przy okazji warto wspomnieć o twórcach dawnych podręczników do chemii, fizyki, matematyki, o dokonaniach lekarzy, architektów czy inżynierów, często obcego pochodzenia. Warto pokazać, że w książkach napisanych przez Niemców czy Żydów wciąż jest żywa troska i miłość do miejsc ważnych dla współczesnych mieszkańców. Wydaje się, że dobrze to rozumieją, a właściwie bezpośrednio doświadczenia mieszkańcy wielokulturowych miast, jakimi w przeszłości były Kraków, Wilno, Lwów czy miejscowości przygraniczne.

Podobną funkcję wskazywania na to, co twórcze i pozytywne (a nie mroczne i bolesne) pełni

Europeana (www.europeana.eu) – portal oferujący możliwość wyszukiwania i dostęp do zasobów cyfrowych wszystkich bibliotek europejskich, będących świadectwem dokonań ludzi zamieszkujących Europę (a nie Euroland – pogardliwe określenie lansowane w mediach przez przeciwników Unii). Ten projekt również może sprzyjać przewycięzaniu destrukcyjnych fobii i uprzedzeń. Należy przypomnieć, że *Europeana* nie gromadzi cyfrowych obiektów, lecz stanowi składnicę metadanych ze wszystkich współpracujących bibliotek, które udostępnia w jednolity sposób za pomocą prostego i funkcjonalnego interfejsu. W poszczególnych krajach opisom dokumentów nadawana jest jednolita forma. Pewne dane zapisane w poszczególnych polach zostają automatycznie przetwarzane przy użyciu tablicy mapowań do schematu *Europeana Semantic Elements*, np. stałe terminy określające fizyczną postać dokumentu w językach narodowych zostają ujednolicone i zamienione na umowne określenia w języku angielskim. Użytkownicy po odnalezieniu poszukiwanego obiektu zostają przekierowani do właściwej biblioteki, w której przechowywany jest pełny tekst i łatwo uzyskują dostęp do jego informacyjnej zawartości. To rozwiązanie sprawia, że cyfrowe repliki książek i innych informacyjnych źródeł tradycyjnie gromadzonych w bibliotekach stanowią w informacyjnej przestrzeni Internetu specyficzną enklawę o gwarantowanej jakości.

Jednak wiedza o tym przedsięwzięciu, o ważnych społecznie celach i wielorakich możliwościach wykorzystania nie jest wystarczająco rozpowszechniona – tak jakby zasługiwała na mniejszą uwagę niż proszek do prania czy pasta do zębów. Można to sprawdzić za pomocą prostego prywatnego „sondażu” wśród znajomych, pytając: czym jest *Europeana*, jak funkcjonuje i do czego, ich zdaniem, może być wykorzystana. Uważam, że podstawowa wiedza (nieprzekraczająca pod względem ilości informacji typowego przekazu reklamowego dowolnego produktu) dotycząca *Europeany* jest ważniejszym elementem edukacji współczesnego Europejczyka niż szczegółowe informacje o klimacie jakże dalekich rejonów Australii. Dostarczanie przez nauczycieli informacji o projekcie i korzystanie z niego jak najczęściej jest formą współpracy, docenienia i wsparcia wysiłków bibliotekarzy i informatyków.

Wiedzę o wielokulturowej i narodowej przeszłości można upowszechniać na wiele sposo-

¹ Projekt realizowany przez Bibliotekę Uniwersytecką w Toruniu od września 2007 do września 2008 r. z grantu przyznanego przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego w ramach programu operacyjnego Dziedzictwo kulturowe. Priorytet 5: Tworzenie zasobów cyfrowych dziedzictwa kulturowego.

bów. Jednym z najbardziej obiecujących są gry miejskie, w czasie których uczestnicy rozwiązują historyczne zagadki, czując się jak bohaterowie książek Dana Browna. Popularność, jaką cieszyły się gry miejskie (organizowane między innymi we Wrocławiu i Krakowie), można wykorzystać do swoistej reklamy zasobów cyfrowych. Poszukiwanie skarbów to niezmiennie oddziałujący na wyobraźnię motyw chętnie oglądanych i czytanych książek i filmów (do polskiej klasyki literatury młodzieżowej należy „Szatan z siódmej klasy” czy przygody Pana Samochodzika). Każde miasto może stworzyć grę opartą na zagadkach z odległej lub najnowszej historii, której uczestnikami byli rodzice lub dziadkowie młodych graczy. Ale czytać i oglądać to nie to samo co uczestniczyć w poszukiwaniach. Opracowane przez historyków zagadki, których rozwiązanie musi zostać odnalezione w starych drukach, rękopisach, archiwalnych dokumentach, zdjęciach i mapach może być okazją do zapoznania się ze zbiorami udostępnianymi przez biblioteki cyfrowe, źródłem pouczającej zabawy, inspiracji, przygody i rywalizacji, ale również metodą wykorzystania fragmentów cyfrowych kolekcji – jednym ze sposobów ich przywrócenia do społecznego obiegu. Być może uczniowie sami zechcą spróbować swoich sił w wymyślaniu zagadek, zaszyfrowanych wskazówek i konstruowaniu gier – wypraw po sponsorowane skarby.

Edukacyjną zabawą mogłyby stać się lekcje prowadzone w oparciu o podręczniki Komisji Edukacji Narodowej, które pozwoliłyby doświadczyć atmosfery dawnej szkoły i uzyskać wyobrażenie o postępie, jaki się w niej dokonał. Praca profesora Czesława Majora „Książki szkolne Komisji Edukacji Narodowej” może być pomocna w organizowaniu rocznicowej imprezy, gdyż jest kopalnią wiedzy o podręcznikach, które obecnie są dostępne w bibliotekach cyfrowych. Przygotowanie takiej lekcji to wyzwanie dla pomysłowości i kreatywności uczniów – okazja do wspólnego działania i zabawy, a nawet międzyszkolnej rywalizacji nagrodzonej (w zależności od hojności sponsorów) biletami, książkami, tabletami dla zwycięskiej klasy.

Wskazane powyżej propozycje wykorzystania bibliotek cyfrowych przez nauczycieli w procesie dydaktyczno-wychowawczym zmierzają do stwarzania sytuacji, w których uczniowie będą zachęcani do szperania w wirtualnych bibliotekach, w książkach należących dawniej do niedostępnych pałacowych kolekcji. To okazja do zapoznania się z dawną książką i współczesną technologią informacyjną. Prawdopodobnie wirtualny pobyt

w cyfrowych przestrzeniach będzie inspirujący i dostarczy wiedzy o możliwościach biblioteki, które być może zostaną wykorzystane w przyszłości. Zadania dają możliwość nowego doświadczenia, refleksji – najlepiej w emocjonalnie podgrzanej atmosferze rywalizacji i przygody.

U wielu młodych użytkowników pierwsze kontakty z ogromnym zasobem biblioteki budzą uczucie zagubienia i bezradności. Sposobem na ich przezwycięzenie są wystawy obrazujące strukturę i zawartość najciekawszych kolekcji. Celowo dobrane według różnych kryteriów dokumenty cyfrowe stanowią użyteczną formę reklamy, zachęcając do korzystania ze zbiorów, pełniąc funkcje wizytówek, zwiastunów, „próbnej jazdy”. Wystawy celowo i z zamysłem dobranych eksponatów pełnią funkcję informującą, inspirującą i reklamującą zbiory zdjęć rękopisów, listów, druków, ilustracji, czasopism, animacji, filmów. Wydaje się, że najciekawsze są wystawy prezentujące wszystkie typy dokumentów, zgromadzone nie według formalnych, lecz estetycznych kryteriów.

Przykładem takiej wystawy zbudowanej według kryterium najwyższej wartości jest cyfrowa wielojęzyczna wystawa „Reading Europe: European culture through the book”, która daje unikalną możliwość dostępu *online* nie tylko do blisko 1000 najcenniejszych dzieł przechowywanych w 23 narodowych bibliotekach Europy, ale także do pozycji reprezentatywnych dla narodowych kultur, np. „Pana Tadeusza” Adama Mickiewicza, „Kordiana” Juliusza Słowackiego czy „Nie-Boskiej komedii” Zygmunta Krasińskiego ze zbiorów Cyfrowej Biblioteki Narodowej Polona. Polskie dzieła o międzynarodowej sławie reprezentuje m.in. Ewangeliarz ze Skwery (tzw. ewangeliarz lwowski) z 1198 lub 1199 roku. Czy wiemy, czym szczycą się nasi sąsiedzi? Może w dobie Facebooka i „surfowania po kanapach” dobrze byłoby znać dzieła tak ważne dla przedstawicieli innych narodowości, jak dla nas „Pan Tadeusz”? Na pewno pomysłowe sposoby zachęcania do chociaż pobieżnego zapoznania się z tymi utworami dobrze służą przezwyciężaniu ksenofobii i zaściankowości, typowej wciąż jeszcze dla wielu młodych Polaków ceniących i znających tylko to, co swoje.

Biblioteki cyfrowe mają specjalną ofertę także dla najmłodszych czytelników. Inspirującym przykładem może być inicjatywa Uniwersytetu Maryland, która umożliwiła powstanie *The International Children's Digital Library*. Misją tej Międzynarodowej Biblioteki Cyfrowej dla Dzieci jest umożliwienie dostępu do literatury w rodzimym

języku dzieciom imigrantów, by ich dzieciństwo nie było pozbawione pięknych przeżyć, jakie może dać tylko literatura. Wielojęzyczny, nie-standardowy interfejs biblioteki został zaprojektowany przy współudziale najmłodszych odbiorców, zgodnie z ich oczekiwaniami. Takie zbiory powinny być propagowane w mediach oraz bezpośrednio przez rodziców i nauczycieli. Nauczyciele języków obcych zbyt rzadko korzystają z tej bezpłatnej szansy wspierania motywacji najmłodszych uczniów do nauki poprzez kontakt z żywym językiem oryginału, a nie spreparowanymi, bezbarwnymi streszczeniami, pozbawionymi wszelkich walorów estetycznych – brykami, które nie mają siły budzenia emocji, dzięki którym nie można doświadczyć piękna.

Warto przy współpracy z bibliotekami cyfrowymi propagować i użytkować rezultaty projektu zmierzającego do udostępniania tekstów literackich zaliczanych do lektur obowiązkowych. Teksty składające się na zasób Szkolnej Biblioteki Internetowej „Wolne Lektury” zostały przygotowane według specjalnie opracowanego standardu, nie są replikami wybranych wydań książek należących do szkolnego literackiego kanonu. Twórcy projektu idą w innym kierunku, oferując swoim użytkownikom dodatkowe usługi i funkcjonalności, których nie mają biblioteki cyfrowe². To niewątpliwie propozycja skłaniająca do dyskusji nad kierunkami rozwoju sposobów udostępniania tekstów literackich. Jakiego opinie mają adresaci tego przedsięwzięcia?

Niedocenione są możliwości bibliotek cyfrowych odnoszące się do aktywizacji swoich użytkowników do realizacji wspólnych projektów. Pomysłem godnym naśladowania, także w mniejszej skali, jest projekt *Oxford's Great War Archive*, w którym poproszono ludzi o udostępnienie cyfrowych kopii cennych rodzinnych pamiątek dotyczących I wojny światowej. Odzew przekroczył oczekiwania inicjatorów, gdyż w trakcie projektu zebrano ponad 6500 obiektów, w tym: 42 pamiątniki żołnierzy, 63 memuary, 255 prywatnych listów, ponad 700 fotografii, różnego rodzaju utwory literackie, plakaty zachęcające do wstąpienia do armii, zdjęcia różnego rodzaju pamiątek³. Wiele celów można osiągnąć poprzez udział uczniów i studentów w gromadzeniu obiektów włączanych do lokalnych, archiwalnych zasobów cyfrowych, takich jak zdjęcia czy wywiady rejestrujące wspomnienia. Zadania realizowane w ramach programu małych ojczyzn,

polegające na tworzeniu kopii rodzinnych pamiątek czy cyfrowym rejestrowaniu wspomnień, mogą być okazją do wykorzystania technicznych umiejętności „cyfrowych tubylców”, do zapoznania uczestników akcji z problemami cyfryzacji dokumentów poprzez osobisty udział, który w odróżnieniu od oglądania czy czytania stwarza większą szansę na pozostawienie trwałego śladu w pamięci. Tego, że młodzi ludzie wolą doświadczać niż tylko czytać, dowodzi udział w historycznych rekonstrukcjach.

Młodzi ludzie mogliby według własnego pomysłu wykorzystywać zapomniane historie o dokonaniach ludzi chodzących kiedyś po tych samych co oni ulicach, znalezione w dawnych lokalnych czasopismach w trakcie pracy w charakterze wolontariuszy w Społecznej Pracowni Digitalizacji. Wspólna digitalizacja rocznika lokalnego czasopisma z ubiegłego wieku będzie nie tylko lekcją historii, ale również okazją do przyswojenia podstawowych wiadomości o formatach opisu dokumentów (o standardzie *Dublin Core*), programach komputerowych użytkowanych na poszczególnych etapach powstawania cyfrowej repliki druku, prawach autorskich obowiązujących twórców zbiorów cyfrowych, najważniejszych światowych projektach. Nawiązanie wielu form współpracy z biblioteką cyfrową jest łatwe i zwykle spotyka się z życzliwym zainteresowaniem i pomocą ze strony bibliotekarzy.

Biblioteki cyfrowe stwarzają interesujące możliwości udostępniania dzieł współczesnych – książek, które mają wyłącznie elektroniczną postać.

Być może już wkrótce biblioteki cyfrowe staną się składnicą nowych podręczników przygotowanych i udostępnianych bezpłatnie wyłącznie w postaci cyfrowej w ramach projektów rządowych. Jednorazowa atrakcyjna gratyfikacja dla autorów podręczników należących do grupy *born digital* – „urodzonych cyfrowo” – byłaby znacznie mniejsza niż coroczne dopłaty do podręczników. Jest to możliwe technicznie, aby w ciągu trzech lat rozwiązać problem coraz droższych podręczników poprzez wyposażenie w tablety uczniów pierwszych klas na wszystkich poziomach nauczania. Brakuje „jedynie” wzorów skutecznego działania, uruchamiających i finansujących projekty, w których wirtualne zespoły złożone z doświadczonych dydaktyków, profesorów i internautów

² Sekuła A. *Wyzwania koncepcyjne i techniczne związane z publikacją książek z domeny publicznej*, Polskie Biblioteki Cyfrowe 2009, s. 79: „Z myślą o naszych czytelnikach, szczególnie o pracy nauczycieli, przygotowaliśmy „półki”, czyli funkcjonalność pozwalającą po zalogowaniu zgromadzić na swoim koncie wybrane utwory i przesłać innym, np. uczniom swojej klasy, linki do nich”.

³ Dudczak A., Parkoła T. *Rola użytkowników w tworzeniu zasobów bibliotek cyfrowych*, Polskie Biblioteki Cyfrowe 2009, s. 49.

przygotują podręczniki. W ludziach z pasją tkwi ogromny potencjał, który można uruchomić, stwarzając organizacyjne ramy działania i jasne kryteria gratyfikacji za wykonaną pracę – to niewątpliwie społecznie użyteczny sposób spożytkowania podatków obywateli mających dzieci w wieku szkolnym.

Biblioteki cyfrowe mogą być w większym stopniu miejscem udostępniania wspólnie tworzonych multimedialnych zbiorów przydatnych w dydaktyce. Interesującą formą współpracy biblioteki cyfrowej ze środowiskiem akademickim jest wyjątkowa kolekcja dokumentów cyfrowych z zakresu dydaktyki chemii w Pedagogicznej Bibliotece Cyfrowej. PBC to również właściwe miejsce na autorskie projekty (*born digital*) w każdym formacie, wytyczające nowe wzory kształcenia – alternatywne wobec przeładowanych programów nauczania odstających od potrzeb społecznych i pragnień młodzieży. Nowa wizja edukacji może być kształtowana w bibliotece cyfrowej, działającej na uczelni odwołującej się do tradycji Komisji Edukacji Narodowej poprzez dokumenty gromadzące doświadczenia, przemyślenia i opinie nauczycieli o najlepszym sposobie „młodzieży chowania”.

Biblioteki cyfrowe stwarzają szansę rozwoju koncepcji otwartej nauki. Być może już w niedalekiej przyszłości wszystkie prace doktorskie, habilitacyjne, materiały z konferencji naukowych i akademickie czasopisma naukowe, artykuły pracowników uczelni będą publikowane wyłącznie w postaci cyfrowej na własnej platformie. Już obecnie jest to technicznie wykonalne – brakuje jedynie skutecznych wzorów organizacyjnych dobrych praktyk, które powinny być tak popularne, jak formaty programów rozrywkowych realizowanych w wielu krajach według tego samego „przepisu” na sukces. Biblioteki cyfrowe umożliwią intensyfikację zespołowych prac naukowych poprzez skupienie zespołów badawczych wokół przygotowywanych na życzenie i udostępnianych na hasło materiałów źródłowych i literatury. Obozem treningowym zespołowo prowadzonych badań mogą być zajęcia seminaryjne, gdzie studenci mogą pracować nad różnymi aspektami jednego tematu⁴. W ten sposób mogą być prowadzone również badania z zakresu innych nauk

społecznych poprzez udostępnianie zebranego materiału empirycznego – np. zbioru ankiet, wywiadów. Wspólnie zebrane dane mogą stać się przedmiotem wieloaspektowych, interdyscyplinarnych analiz i interpretacji. Przykładem takich wspólnie prowadzonych dociekań – będących metodologicznym poligonem na przykład badań jakościowych – mogą być socjologiczne semina-ria.

Biblioteka cyfrowa otwiera wiele możliwości oczekujących na twórcze wykorzystanie, jest bowiem programem, który w trakcie użytkowania odsłania swój ogromny potencjał. Dopiero w kontakcie z użytkownikiem powstaje wartość dodana do informatycznego produktu, będącego wynikiem zachwycającej inwencji informatyków. Twórcy oprogramowania, oddając do użytku swoje dzieło, są w stanie przewidzieć przyszłe zastosowania i konsekwencje tylko w ograniczonym zakresie.

Biblioteki cyfrowe funkcjonujące w Polsce są strukturami różnymi, tak jak różni są ludzie, którzy je tworzą – dotyczy to rozwiązań organizacyjnych i polityki gromadzenia zbiorów – jednak o ich wartości stanowi nie tylko struktura i skład kolekcji, ale rzeczywisty pożytek, jaki uzyskują z nich użytkownicy.

Chociaż za największe zalety bibliotek cyfrowych uznać trzeba uwolnienie się od fizycznej postaci dzieła, jeden standard opisu wszystkich dokumentów, możliwość przeszukiwania pełnotekstowego i wyszukiwania we wszystkich zasobach bibliotek należących do Federacji Bibliotek Cyfrowych oraz tworzenia dowolnych, interdyscyplinarnych, inspirujących, ukształtowanych według dowolnych kryteriów kolekcji, nie zapominajmy, że każda biblioteka jest przede wszystkim świadectwem myśli i uczuć minionych pokoleń, które powinny towarzyszyć młodym ludziom w ich duchowym rozwoju – pomagać w przezwyciężaniu wizji przeszłości wyłącznie jako pasma klęsk i uczyć szacunku do czyichś twórczych dokonań.

Autorka jest pracownikiem Uniwersytetu Pedagogicznego im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie

⁴ W Instytucie Informacji Naukowej i Bibliotekoznawstwa Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie planowane są prace magisterskie w oparciu o zdigitalizowane katalogi i inwentarze historycznych księgozbiorów.